

O. Gerard Siwek CSsR (PAT, Kraków; WSD, Tuchów)

## Skuteczność zbawcza homilii

W publikacji jednego ze współczesnych teologów można znaleźć następujące stwierdzenie: „Wszystkim, dla których bliski jest język chrześcijański, katolikom i protestantom, bliskie jest także wyrażenie «Słowo Boże»” Powraca ono bezustannie w liturgii, w „gwarze” kościelnej i w komentarzach do „Biblii, praktycznie identyfikowanej ze słowem Bożym. Określenie to stało się prawie sloganem”<sup>1</sup>.

Słowa te wyrażają sceptycyzm autora, o czym wymownie świadczą użyte epitety „gwara” i „slogan”, wobec rozpowszechnionego stosowania określenia „Słowo Boże”, także do kościelnego przepowiadania. Sceptycyzm ten zdaje się narastać, gdyż coraz częściej można spotkać się z uwagą, że jeżeli homilia byłaby rzeczywiście słowem Bożym, to aklamację „Oto Słowo Boże”, czy „Oto Słowo Pańskie”, należałoby umieścić dopiero po jej zakończeniu.

Ów sceptycyzm, w wielu przypadkach raczej metodyczny, wskazuje wszakże na istotne problemy teologiczne związane z rozumieniem wyrażenia „Słowo Boże” oraz z zakresem jego dopuszczalnej stosowalności. Teologia przepowiadania opowiada się za obecnością słowa Bożego w słowie kościelnego przepowiadania. Pozytywnie rozwiązuje ona również wiążący się z tym problem jego zbawczej skuteczności. Istnieją jedynie różnice w sposobach uzasadniania i interpretacji tych przekonań<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Sesböué. *Wierzę. Wezwanie do wiary katolickiej dla kobiet i mężczyzn XXI wieku*, (tytuł oryg. *Croire. Initiation à la foi catolique pour les femmes et les hommes du XXIe siècle*, przekł. M. Żurowska), Warszawa–Poznań 2000, s. 113.

<sup>2</sup> Omówienie tej problematyki z bogatą (także obcojęzyczną) literaturą przedmiotu można znaleźć w następujących publikacjach: St. Moysa, *Słowo Zbawienia*, Kraków 1974; R. Kielczewski, *Teologia mszalnej liturgii słowa*, [w:] *Eucharystia w duszpasterstwie*, red. A. L. Szafrński. Lublin 1977, s. 86–164.; A. Lewek.

Przekonania teologii przepowiadania obejmują również homilię, która stanowi przedmiot podjętych tutaj rozważań w wymiarze jej zbawczej skuteczności. Stosowane pojęcie homilii pochodzi z *Inter Oecumenici*, czyli *Instrukcji o należytych wprowadzaniu Konstytucji o liturgii świętej*, wydanej przez Kongregację Obrzędów w 1964 roku, w której czytamy:

Przez homilię (będącą częścią Liturgii dnia), głoszoną w oparciu o święty tekst rozumie się wyjaśnienie albo jakiegoś aspektu czytań Pisma św., ewentualnie innego tekstu z części stałych lub własnych Mszy św. z dnia, uwzględniając czy to czczoną tajemnicę, czy szczególne potrzeby słuchaczy (IOe 54. 55).

Aktualność owego określenia potwierdza *Nowe Ogólne Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* (NOWMR 65)<sup>3</sup>. Zauważyć jedynie należy, że przytoczone określenie dotyczy homilii eucharystycznej, stanowiącej zasadniczy wzorzec homilii, odnoszący się wszakże *mutatis mutandis*, również do innych jej rodzajów<sup>4</sup>.

Ponieważ homilia zajmuje „szczególne” (KPK 767 § 1), a nawet „naczelne” (*eximium*) (KO 24; KKK 132)<sup>5</sup>, miejsce pośród innych form przepowiadania, rodzi się pytanie czy można w sposób uzasadniony

---

*Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2. Warszawa 1980, s. 23–82; W. Przyczyna, *Kazanie jako słowo Boże*, [w:] *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, seria: *Redemptoris Missio*, t. VI, Kraków 1994, s. 57–66; L. Kuc, *Słowo Boże skuteczne*, [w:] *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno koło Błonia 1997, s. 198–209; G. Siwek, *Przepowiadanie Słowa Bożego*, [w:] *Teologia pastoralna*, t. 2: *Teologia pastoralna szczegółowa*, red. R. Kamiński, Lublin 2002, s. 131–221; „*Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny*” 5(125):2001 – numer poświęcony w całości problematyce Słowa Bożego.

<sup>3</sup> *Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego*. Rzym 2002, Pallottinum–Poznań 2004.

<sup>4</sup> Jeżeli czynnikiem wyróżniającym homilię jest jej ścisły związek z kontekstem liturgicznym, ze wszystkimi tego konsekwencjami, trudno zgodzić się ze twierdzeniem zawartym w *Homiletyce* Z. Adamka, że od innych form przepowiadania odróżniają ją jedynie czynniki formalne. Por. Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 128.

<sup>5</sup> W nowym tłumaczeniu Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym z 2002 roku zmieniono słowo „szczególne” na „naczelne”, co wydają się wzmacniać jej pozycję pomiędzy innymi formami posługi słowa, zostało to wprowadzone również do drugiego wydania *Katechizmu Kościoła Katolickiego*.

twierdzić, że posiada większą skuteczność zbawczą, niż inne jego formy?

W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie pamiętać należy, że – jak pisał znakomity, a przedwcześnie zmarły homileta L. Kuc († 1986) – stopień skuteczności zbawczej posługi słowa w Kościele nie da się zbadać metodami psychologii czy socjologii, gdyż fakt działania słowa Bożego przez posługę Kościoła i skuteczność jego działania są przedmiotem wiary<sup>6</sup>. Nie może więc chodzić o jakieś empiryczne, lecz jedynie o teologiczne (teoretyczne) wyznaczniki tejże skuteczności<sup>7</sup>.

Wydaję się, że przestrzenią poszukiwania owych teologicznych wyznaczników powinna być liturgia, z którą związek stanowi o naturze homilii, jako „szczególnej” i „naczelnej” formy przepowiadania. Ponieważ zaś źródłem skuteczności zbawczej całej działalności Kościoła, w tym sprawowanej liturgii, jest Chrystus (por. KL 7), o tyle więc uzasadnione będzie twierdzenie o większej zbawczej skuteczności homilii, o ile wykaże się jakąś szczególniejszą obecność w niej Chrystusa. W tym też kierunku pójdą niniejsze rozważania.

## Jeden Chrystus – różnorodne Jego obecności

Na mocy zapewnienia Chrystusa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20) Kościół raduje się świadomością obecności zmartwychwstałego Pana. Obecność ta jest wszakże, jak przypomina Konstytucja o liturgii Soboru Watykańskiego II, wielorako zróżnicowana (por. KL 7). Nawiązując do niej w encyklice *Mysterium fidei* (z 3 IX 1965) Paweł VI omawia różne obecności Chrystusa i zachodzące pomiędzy nimi relacje. Wychodząc od przekonania, że jeden jest sposób obecności Chrystusa w swoim Kościele, wylicza różne sposoby jej realizacji. Wskazuje więc na obecność Chrystusa: w Kościele modlącym się, gromadzącym się

---

<sup>6</sup> Por. L. Kuc, jw. s. 198.

<sup>7</sup> Nie podejmujemy tutaj zagadnienia antropologicznych uwarunkowań skuteczności kościelnej posługi słowa. Na ten temat zob. m.in.: G. Siwek. *Antropologiczne uwarunkowania skuteczności kościelnej posługi Słowa*, [w:] *Ante Deum stantes*, red. St. Koperek, R. Tyrała. Kraków 2002 s. 529–544.

w Jego imię, świadczącym dzieła miłosierdzia, pielgrzymującym i pragnącym dotrzeć do portu wiecznego życia; zaznacza, że w inny wprawdzie sposób, a przecież całkiem prawdziwie (*alia quidem ratione, verissime tamen*) obecny jest w swoim Kościele nauczającym, ponieważ głoszona Ewangelia jest słowem Bożym, a głosi się ją w imię i w oparciu o powagę Chrystusa, wcielonego Słowa Bożego; w Kościele sprawującym rządy nad ludem Bożym; ponadto obecny jest, i to w sposób najszczególniejszy, w swoim Kościele składającym Ofiarę Mszy świętej w Jego imieniu oraz udzielającym sakramentów<sup>8</sup>.

Rodzi się tutaj pytanie, jak jedna obecność Chrystusa w Kościele może jawić się na różne sposoby? Na myśl przychodzi pytanie postawione przez Pawła Apostoła Koryntianom: „Czy Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1, 13). Na to retoryczne pytanie nie trzeba odpowiadać. Wiadomo bowiem, że nie może być mowy o jakimkolwiek dzieleniu osoby Chrystusa, ale jedynie o różnych sposobach obecności, jakie może przybierać jako Zmartwychwstały. Niemniej jednak istnieje problem relacji w jakiej pozostają one do siebie, a zwłaszcza do obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Czy są one jedynie wielorakie czy też różnorodne? Jeżeli są różnorodne, to czy różnią się jedynie sposobami przejawiania się, czy także stopniem, pełnią, doskonałością, godnością, szczególnością, wyższością, intensywnością? W jakim sensie można mówić o „dynamicznym narastaniu”, względnie „stopniowym ujawnianiu się” obecności Chrystusa w liturgii? W oficjalnych wypowiedziach Kościoła oraz w publikacjach autorów polskich i obcojęzycznych używa się owych terminów i określeń, często w sposób synonimiczny lub zastępczy<sup>9</sup>. Tak będą też one funkcjonować w niniejszym tekście. Pozostawia to wszakże swoiste poczucie braku jasności wypowiedzi. Być może jednak musi

---

<sup>8</sup> Por. *Enchiridion documentorum instaurationis liturgicae*, t. I (1963–1973), red. R. Kaczyński, nr 434.

<sup>9</sup> Ich dokładne przebadanie z odwołaniem się do języków oryginalnych byłoby niezmiernie pouczające, gdyż pogłębiło by i poszerzyło znacznie zagadnienie właściwego rozumienia wielorakich i różnorodnych obecności Chrystusa. Jest to jednak temat na obszerniejsze opracowanie i nie wchodzi w zakres niniejszego opracowania.

pozostawiać, gdyż zagadnienie, którego dotyczą, nie należy do płaszczyzny empirii, lecz wiary. Wspomniany wyżej Kuc, dotykając tego zagadnienia w kontekście rozważań o obecności Chrystusa w przepowiadaniu, nazbyt dociekliwego czytelnika uspokaja słowami:

Bóg obecny jest w swoim słowie. Bezpłodne byłoby pytanie: bardziej czy mniej jest obecny niż w Eucharystii? Nie ilościowe różnice wchodzą tu w grę. Po prostu jest obecny inaczej. Czy obecny jest rzeczywiście? Tak, rzeczywiście. Znak, sposób przejawiania się tej obecności jest tutaj inny niż w Eucharystii, inny niż gdy mówimy o obecności Chrystusa w całym Kościele. Inaczej oddziałuje na nas Jego obecność po postaciach eucharystycznych, inaczej w słowie, a jeszcze inaczej w drugim człowieku, w nas wszystkim zgromadzonych w Jego imię. Jest to ten sam Jezus Chrystus wielorako obecny wśród nas. To nie są obecności wykluczające się wzajemnie i przeciwne, one się nawzajem uzupełniają<sup>10</sup>.

Zachowując w pamięci powyższe słowa, należałoby jeszcze zauważyć, że różnorodność obecności Chrystusa, w tym i w homilii, jak również ich zbawcza skuteczność, mogą być motywowane jedynie Jego wolą. Przyjmowane zaś być powinny, jako Jego dar, mający na względzie nasze zbawienie i uświęcenie.

## Obecność Chrystusa liturgii

Pomiędzy różnymi sposobami obecności Chrystusa w Kościele, centralne miejsce zajmuje Jego obecność w liturgii, zwłaszcza w sprawowanej Eucharystii. Ale i tutaj Jego obecność przejawia się ona różne sposoby pomiędzy którymi zachodzą różnice w stopniu intensywności<sup>11</sup>.

Dlatego też problem obecności Chrystusa w liturgii, w tym dokładnego określenia różnicy, jaka zachodzi pomiędzy Jego obecnością pod postaciami eucharystycznymi a pozostałymi sposobami obecności, należał do najbardziej dyskutowanych, zarówno w komi-

---

<sup>10</sup> L. Kuc, jw. s. 207–208.

<sup>11</sup> Por. Wł. Głowa, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999 s. 27.

sjach przygotowawczych, jak i w samej auli soborowej<sup>12</sup>. Owocem owych dyskusji jest wyrażone przekonanie Ojców Soboru o - według sformułowania F. Eisenbacha - stopniowym (*stufenweise*) odsłanianiu się (*sich entfaltende*) w różnych formach obecności Pana we Mszy świętej (por. KL 7)<sup>13</sup>.

Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* ogłoszonej w dwa lata po uchwalonej przez Sobór Konstytucji o liturgii w jej duchu omawia, jak to wyżej zostało zaznaczone, owe obecności, ale zarazem, rzecz charakterystyczna, uważa za stosowne mocno zaakcentować, na czym polega szczególność eucharystycznej obecności Chrystusa. Chodzi mu o Jego sakramentalną obecność pod eucharystycznym postaciami, gdzie po przeistoczeniu, według nauki Soboru Trydencckiego, jest On obecny prawdziwie (*vere*), realnie (*realiter*), substancjalnie (*substantialiter*). Jest to bowiem obecność najintensywniejsza i najtrwalsza, gdyż zawiera samego Chrystusa, Chrystusa całego, Boga i Człowieka zarazem. Papież czyni przy tym znamiennej uwagę, że określenie, iż Chrystus obecny jest w Eucharystii rzeczywiście (*realiter*), nie dokonuje się przez wykluczenie (*non per exclusionem*) rzeczywistej Jego obecności w innych przypadkach, lecz dla podkreślenia szczególnej rangi (*per excellentiam*) obecności pod postaciami eucharystycznymi gdyż jest ona substancjalna<sup>14</sup>.

Wydana w dwa lata po encyklice *Mysterium fidei* Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów o kucie tajemnicy Eucharystii *Eucharisticum mysterium* (25 V 1967) mówi wyraźniej o stopniowym (*successive*) ujawnianiu się różnych sposobów obecności Chrystusa w samej celebracji Mszy świętej, a mianowicie: w zgromadzeniu wiernych, w czytaniu Pisma Świętego, w osobie szafarza, w szczególniejszy sposób pod postaciami eucharystycznymi (EM 55)<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. H. J. Sobeczko, *Zgromadzeni w imię Pana. Teologia znaku zgromadzenia liturgicznego*, Opole 1999, s. 107.

<sup>13</sup> Por. F. Eisenbach, *Die Gegenwart Jesu Christi im Gottesdienst. Gedanken zu einem zentralen Thema der Liturgiekonstitution 25 Jahre nach ihrer Promulgation*, „Notitiae” 4 (273):1989, s. 343.

<sup>14</sup> Por. *Enchiridion*, jw. nr 436.

<sup>15</sup> Tamże, nr 953.

*Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, jak również wszystkie jego poprzednie edycje, w duchu encykliki *Mysterium fidei* Pawła VI oraz Instrukcji *Eucharisticum mysterium* pisze o różnych sposobach obecności Chrystusa w celebracji Mszy świętej, z podkreśleniem, że ta pod postaciami chleba i wina jest najszczególniejszą (*substantialiter et continenter*) (NOWMR 27).

W tym też duchu Eisenbach komentując powyższe wypowiedzi stwierdza, że obecność Chrystusa w Eucharystii jest zróżnicowana (*differenziert*) na podlegające (*grundlegende*) sobie sposoby, zaznaczając, że wszystkie je przewyższa substancjalna i realna Jego obecność pod eucharystycznymi postaciami<sup>16</sup>. Zwraca on zarazem uwagę, że właśnie ze względu na owo najpowszechniejsze i najintensywniejsze (*umfassendste und intensivste*) urzeczywistnianie się obecności Chrystusa w znakach liturgicznych Eucharystia uważana jest za centrum liturgii<sup>17</sup>.

Owa aktualna i realna, czy tu i teraz (*hic et nunc*) obecność Chrystusa w czynnościach liturgicznych<sup>18</sup>, jest zarazem sakramentalna, czyli misteryjna. Nie jest to bowiem historyczna postać tej obecności, ale nowy jej rodzaj w znaku sprawowanej liturgii. Liturgia nie jest przecież jedynie wspomnieniem dokonanego kiedyś dzieła zbawczego Chrystusa, lecz kontynuowaniem przez Niego owego dzieła dziś. Dlatego też nie można znaku liturgicznego interpretować w tym sensie, jakoby świadczył on o nieobecności Chrystusa, lecz w tym sensie, że wskazuje on właśnie na Jego obecność<sup>19</sup>.

Niezwykle ważne dla dalszego ciągu prowadzonych tutaj rozważań jest przypomnienie, że obecność Chrystusa w Eucharystii jest dynamiczna. Jest On obecny nie po to, aby być adorowanym, lecz aby działać wciągając w swoje działanie zgromadzenie liturgiczne, Kościół, świat. Pełni On w niej funkcję głównego Liturga, wypełniając przez to swą kapłańską funkcję. Funkcja ta – przypomina St. Czerwik – tak jak ją rozumiemy po Soborze Watykańskim II, uwydatnia dwa „nurty”: „zstępujący”, od Boga ku ludziom, nazywany

---

<sup>16</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 344.

<sup>17</sup> Tamże, s. 335.

<sup>18</sup> Por. Wł. Głowa, jw., s. 27.

<sup>19</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 334.

soteriologicznym, gdyż jest to zbawczy nurt uświęcania, ujawniający się głównie w głoszeniu słowa, w sakramentach i sakramentaliach oraz „wstępujący” od ludzi (Kościoła) ku Ojcu, przez pośrednictwo Chrystusa, nazywany latreutycznym, gdyż jest to nurt całkowitego i publicznego kultu (ujawniający się głównie w Ofierze)<sup>20</sup>. Nurty te wiążą się, przenikają wzajemnie, i warunkują, co jest szczególnie widoczne w celebracji Mszy świętej; chodzi o Słowo Boże wzywające do nawrócenia i wiary – zasadniczy moment nurtu soteriologicznego i ofiarę Chrystusa, będąca zarazem ofiarą Kościoła – zasadniczy moment nurtu latreutycznego<sup>21</sup>.

Dlatego właśnie wedle Konstytucji o liturgii w liturgii, zwłaszcza w Boskiej Ofierze eucharystycznej, „dokonuje się dzieło naszego Odkupienia” (KL 2); jest ona nie tylko szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła, ale zarazem „źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10); z niej,

a zwłaszcza z Eucharystii jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością dokonuje się to uświęcenie ludzi w Chrystusie i uwielbienie Boga, do którego, jako do celu, zmierzają wszystkie inne działania Kościoła (KL 10).

Mając to na względzie Eisenbach wnioskuje, że sprawowanie liturgii jako dzieła Chrystusa i Jego Mistycznego Ciała jest w szczególnym (*vorzüglichem Sinn*) stopniu świętą czynnością, nie dorównującą pod względem stopnia i zakresu skuteczności żadnemu innemu działaniu Kościoła. Jego zdaniem doniosłość liturgii z eklezjologicznego punktu widzenia przejawia się w tym, że prawda o obecności Chrystusa w Kościele najwyraźniej (*am deutlichsten*) dochodzi do głosu w sprawującym Eucharystię liturgicznym zgromadzeniu, które dzięki temu staje się uprzywilejowanym miejscem obecności Pana i Jego zbawczego dzieła<sup>22</sup>.

Owo znaczenie liturgii, a zwłaszcza Eucharystii nie może nie mieć wpływu na głoszone podczas niej słowo Boże. Cytowany już wyżej Kuc, pisze, że ze względu na centralne miejsce Eucharystii

---

<sup>20</sup> Por. St. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, [w:] *Sobór Watykański II Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 37.

<sup>21</sup> Tamże, s. 38.

<sup>22</sup> Por. F. Eisenbach, *iw.* s.333



w Kościele także dokonywane podczas niej przepowiadanie przyjmuje centralną postać posługi słowa<sup>23</sup>. „Centralność” przepowiadanego podczas Eucharystii słowa Bożego, czyli homilii, nie może być pojmowana jedynie w wymiarze godnościowym, lecz także, a raczej przede wszystkim w wymiarze zbawczym. Czyli, że należałoby przypisać jej szczególną skuteczność zbawczą. Wynikałaby ona z faktu, że homilia jest częścią liturgii i stanowi z nią jeden aktu kultu (por. KL 56; NOWMR 28).

W podobnym kierunku idą rozważania wielu teologów, z których przywołałyśmy chociażby niektóre. St. Moysa wyrażając przekonanie, że homilia, zwłaszcza eucharystyczna, bardziej niż inne formy przepowiadania, jest niezastąpionym środkiem zbawienia, uzasadnia to właśnie tym, że należy ona do liturgicznego misterium, tworzy z nim jedność, a co za tym idzie włącza się bezpośrednio w tajemnicę naszego zbawienia<sup>24</sup>. Głowa, wyrażając podobne przekonanie, uzasadnia je odwołując się do faktu, że homilia, jako część liturgii, jest nośnikiem tej samej łaski, jakiej udziela dana czynność liturgiczna<sup>25</sup>. W. Przyczyna zwraca uwagę na fakt, że homilia jako część integralna liturgii sama przyjmuje charakter liturgii<sup>26</sup>. Liturgia zaś posiada kultyczny charakter. Chrystus jako główny Liturg, pierwszorzędny podmiot, czynności liturgicznych, w pełnioną przez siebie funkcję włącza wszystkie czynności liturgiczne, nie tylko to, co dokonuje się podczas *Wielkiej Modlitwy Eucharystycznej*, a więc i liturgię Słowa łącznie z homilią.

Przekonanie o szczególnej zbawczej skuteczności homilii zyskuje tutaj jakby nowe podstawy, wypływające z jej uczestnictwa w spełnianej w liturgii podstawowej funkcji kapłańskiej Chrystusa. Stanowi ona, jak to już wyżej było powiedziane, łącznie z całą liturgią słowa zasadniczy moment „zstępującego”, czyli soteriologicznego nurtu tej funkcji. Zostaje przez to bardziej niż inne formy przepowiadania

---

<sup>23</sup> Por. L. Kuc, jw., s. 200–2001.

<sup>24</sup> Por. St. Moysa, jw., s. 205.

<sup>25</sup> Por. Wł. Głowa, jw., s. 111.

<sup>26</sup> Por. W. Przyczyna, *Przepowiadanie w liturgii. Cechy posoborowej homilii*, „Materiały Homiletyczne” (krak) 141:1994, s. 19; także „Ateneum Kapłańskie” 2(88):1996, s. 179–183.

wciągnięta w sprawowany przez Chrystusa w liturgii kult. Wchodzi jakoby w duchową dziedzinę rzeczywistości sakramentalnej, jaka się sprawuje w Eucharystii, uczestniczy w sakramentalnym charakterze ofiary.

Szczególność skuteczność zbawcza homilii wypływa więc z jej szczególnego związku z Chrystusem szczególnie obecnym w sprawowanej liturgii, zwłaszcza eucharystycznej i pełniącego swoje kapłańskie posłannictwo. Będąc częścią liturgii wchodzi ona przecież ontologicznie w tajemnicę sakramentalnej obecności Chrystusa – Słowa Bożego<sup>27</sup>. Wprowadzie owa szczególna obecność Chrystusa odnosi się na pierwszym miejscu do obecności pod eucharystycznymi postaciami, obejmuje jednak całość sprawowanego misterium. Przecież tak w liturgii słowa jak i w liturgii Ofiary jest obecny i działa ten sam Chrystus: najpierw przemawia do nas, następnie mocą swego słowa dokonuje eucharystycznej przemiany; najpierw karmi przy stole słowa, następnie przy stole Eucharystii<sup>28</sup>. Jego liturgiczna obecność - jak zawsze - jest zbawcza. Stąd też w Konstytucji o liturgii, jej pojęcie, treść i cel zostają w taki sposób opisane, aby uwydatnić obecność w niej Chrystusa i Jego zbawczego dzieła<sup>29</sup>. Uzasadnione więc jest twierdzenie, że homilia, będąc jako część liturgii, faktem zbawczym, czyli głoszeniem i dokonywaniem się zbawienia<sup>30</sup>, jest nim także w sposób szczególniejszy.

## Obecność Chrystusa w przewodniczącym liturgii

W zgromadzeniu sprawującym liturgię Chrystus jest obecny nie tylko rzeczywiście, ale i wielorako<sup>31</sup>. Eisenbach czyni tutaj ważną uwagę, że owe „wieloraki” obecności Chrystusa i Jego zbawczego dzieła w sprawowanej liturgii należy rozważać wychodząc od tej Je-

---

<sup>27</sup> Por. R. Kiełczewski, jw., s. 118.

<sup>28</sup> Por. Wł. Głowa, jw., s. 231.

<sup>29</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 333.

<sup>30</sup> Por. Wł. Bronski, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego. Studia Homiletyczne Katedry Homiletyki KUL*, t. 1, Lublin 1999, s. 26.

<sup>31</sup> Por. H. J. Sobeczko, jw., s. 109.

go rzeczywistej, realnej i substancjalnej obecności pod postaciami eucharystycznymi, stanowi ona bowiem centrum całej liturgii, z którego wywodzą się inne liturgiczne działania, obdarzone specyficzną obecnością Pana<sup>32</sup>.

Należy do nich urząd (*munus*) przewodniczącego liturgii. Dobrze będzie przyjrzeć się mu dokładniej, gdyż stanowi on jedną z kolejnych przesłanek przekonania o szczególnej skuteczności zbawczej homilii.

Wedle najstarszej tradycji urząd przewodniczącego otaczany był wielkim szacunkiem. Pełnili go jedynie ci, którzy dzięki sukcesji apostoelskiej ustanowieni byli biskupami (por. KK 20). Także dziś przewodniczenie zgromadzeniu liturgicznemu należy do najważniejszych (po głoszeniu słowa Bożego) posług biskupa (KK 26; DB 15). Kiedy bowiem on przewodniczy otoczony prezbiterami, diakonami i ludem wiernym, ma miejsce „szczególne ujawnienie się” (*praecipua manifestatio*) Kościoła (por. KL 41).

Ze względu na ważność sprawowanego urzędu biskup, czy jego przedstawiciel prezbiter, jako przewodniczący zgromadzenia liturgicznego, jest w wieloraki sposób wyróżniany: przywdziewa specjalne szaty liturgiczne, które podkreślają wyjątkowość jego funkcji; zajmuje główne miejsca w prezbiterium; odbiera różne gesty szacunku, takie jak np. okadzenia<sup>33</sup>; udziela diakonowi błogosławieństwa na czytanie Ewangelii (koncelebrującemu kapłanowi jedynie przewodniczący liturgii biskup); biskup, jako główny celebrans, całuje podany mu Ewangeliarz po odczytaniu Ewangelii (por. NOWMR 175; 212).

Znaczenie i godność przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego biskupa, czy jego przedstawiciela prezbitera, wypływa faktu działania *in persona Christi*, czyli z przekonania o szczególnej obecności w nim Chrystusa. Chrystus bowiem, według soborowej i posoborowej nauki Kościoła, w sprawowanej liturgii zawsze jest obecny w osobie celebrującego (*in ministri persona*) (por. KL 7;33; KK 10;21. 28. 37); a we Mszy świętej, czyli Wieczerzy Pańskiej lud Boży jednoczy

---

<sup>32</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 336.

<sup>33</sup> Por. Wł. Głowa, jw., s. 85.

się pod przewodnictwem kapłana działającego w osobie Chrystusa (*sacerdote praeside personamque Christi gerente*) (NOWMR 27; 93).

H. J. Sobeczko próbując określić rodzaj owej obecności Chrystusa w przewodniczącym liturgii pisze, że jest ona realna, i zarazem wirtualna (*in virtute Spiritus Sancti*), która równocześnie jest „obecnością aktualną i personalną”<sup>34</sup>. Dlatego Czerwik sugeruje, aby przewodniczącego liturgii określać „sakramentem Chrystusa w Duchu Świętym”<sup>35</sup>.

Mając na uwadze szczególną obecność Chrystusa w czynnościach liturgicznych zwłaszcza we Mszy świętej (por. Kl 7), możemy wnioskować, że z tej właśnie racji obecność w przewodniczącym liturgii jest szczególniejsza niż w innych, pozaliturgicznych, przypadkach. Wynika to z wolnej woli Chrystusa, który ze swoich osobowych reprezentantów czyni osobowe znaki swej obecności, aby – według wyrażenia Eisenbacha – nie zastępowali nieobecnego, lecz wskazywali na obecnego Pana<sup>36</sup>.

Obecność tę, podobnie jak inne, należy ujmować w kontekście całości sprawowanej liturgii, posiadającej dynamiczny charakter. W niej to bowiem jedyny i najwyższy Kapłan – Jezus Chrystus – działa, uobecniając mocą Ducha Świętego całe swoje zbawcze misterium paschalne<sup>37</sup>. Owa czynna obecność Chrystusa przejawia tutaj w posłudze przewodniczącego liturgii, który w tym celu został przez

---

<sup>34</sup> H. J. Sobeczko, jw., s.140

<sup>35</sup> St. Czerwik, *Prezbiter przewodniczący sprawowaniu liturgii – sakramentem Chrystusa w Duchu Świętym i w Kościele*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3(42):1989, s. 180–181. Autor przy teologicznym wyjaśnieniu określenia *in persona Christi* odwołuje się do wypowiedzi Jana Pawła II: „Kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę «in persona Christi» – to znaczy więcej niż «w imieniu» czy «w zastępstwie» Chrystusa. «In persona Christi» to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnieniu wyręczony” (*List Jana Pawła do biskupów na Wielki czwartek*, 24 II 1980, 8). Zob. Także St. Czerwik, *Tożsamość i posługiwanie kapłana według „Lex orandi” typicznego wydania Obrzędów świeceni z roku 1990 oraz jego polskiej edycji z roku 1999*, „Roczniki Teologiczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 8(49):2002, s. 17–43.

<sup>36</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 334.

<sup>37</sup> Por. H. J. Sobeczko, jw., s. 141.

Chrystusa wybrany i do tego uzdolniony. Wprawdzie Chrystus składa swoją Ofiarę zwłaszcza (*maxime*) pod postaciami eucharystycznymi, ale w jej składaniu uczestniczy również osoba przewodniczącego liturgii, gdyż obecnie ofiaruje się On „przez posługę kapłanów” (KL 7). Obecność składającego Ofiarę Chrystusa w przewodniczącym liturgii wiąże się z Jego prawdziwą, realną i substancjalną obecnością pod postaciami Chleba i wina. Obecność ta przewyższa wprawdzie Jego obecność w przewodniczącym liturgii, ale przede wszystkim ją umożliwia. Jedyne bowiem wiara w ową obecność sprawia – według przytoczonego wyżej określenia Eisenbacha – że przewodniczący liturgii nie może być traktowany jako zastępujący nieobecnego, ale jako znak obecnego Pana<sup>38</sup>.

Szczególna obecność Chrystusa w przewodniczącym liturgii usprawiedliwia przekonanie o szczególnej skuteczności zbawczej wygłaszanej przez niego homilii. Posiada ona bowiem w tym przypadku ściślejszy, niż podczas przepowiadania dokonującego się poza liturgicznym kontekstem, związek z obecnością Chrystusa sprawującego dzieło naszego zbawienia pod postaciami eucharystycznymi. Kapłan celebrujący *in persona Christi* uczestniczy przecież jednocześnie we wszystkich trzech misjach Chrystusa, czyli w misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej, które ściśle ze sobą się wiążą. Głoszona przez niego homilia nie tylko podkreśla jedność owych posług, ale zyskuje zarazem związaną z nimi skuteczność zbawczą. Należy tutaj szczególnie podkreślić związek Chrystusowej posługi prorockiej z kapłańską, dzięki czemu liturgia słowa łączy się z liturgią ofiary, a homilia głoszona przez celebrującego kapłana uczestniczy w skuteczności jedynej i niepowtarzalnej zbawczej Ofierze Chrystusa – Kapłana. Wynika z tego, że wiązanie obowiązku wygłaszania homilii zasadniczo (*de more*) z funkcją kapłana celebrującego (por. NOWMR 66) nie wypływa jedynie z jakichś rubrycystyczno-praktycystycznych racji, lecz posiada głęboko teologiczne uzasadnienie. Z tego też względu owego obowiązku, bacząc na duchowe dobro uczestników eucharystycznego zgromadzenia, nie powinno się zbyt łatwo przerzucać na innych.

---

<sup>38</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 335.

## Obecność Chrystusa w proklamowanym słowie Bożym

Do innych obecności Chrystusa w liturgii należy obecność w proklamowanym słowie Bożym. Wprawdzie jest On obecny w Piśmie Świętym, kiedy czyta się je poza liturgią, uważa za natchnione i rozumie tak jak je rozumie Kościół; Jego obecność wszakże wzrasta podczas liturgicznej proklamacji, „bo gdy w Kościele czyta się Pismo święte, On sam przemawia” (KL 7; 33). Słowo Ewangelii, staje się wówczas bardziej słowem Chrystusa i posiada zarazem większą skuteczność zbawczą.

Starając się jakoś bliżej określić charakter owej obecności Chrystusa w liturgii Słowa, Głowa stwierdzi, że jest ona realna i aktualna: realna, czyli rzeczywista; co oznacza, że tak jak Chrystus i Jego zbawcze dzieło staje się obecny w sakramentach świętych, pod osłoną znaków, tak samo jest obecny w Bożym słowie; aktualna, czyli odnosząca się do Chrystusa obecnego tu i teraz (*hinc et nunc*)<sup>39</sup>.

Owym przywilejem rzeczywistej i aktualnej obecności naszego Pana obdarzone są wszystkie odczytywane fragmenty Biblii, z uprzywilejowaniem jednak Ewangelii. Jej proklamacja uważana jest za szczyt (*culmen*) liturgii słowa; należy więc otaczać ją najwyższą czcią (*maximum venerationem*), większą, niż pozostałe czytania, czego przykładem są przepisy liturgiczne domagające się, aby czytający ją brali błogosławieństwo od przewodniczącego, przygotowywali się do tego aktu przez stosowne modlitwy; wierni natomiast wysłuchiwali jej w pozycji stojącej, a przez aklamację wyznawali wiarę w obecnego i przemawiającego do nich Chrystusa (*Christum praesentem sibi que loquentem*) (por. NOWMR 60).

Czy szczególna obecność Chrystusa w proklamowanym słowie Bożym obejmuje również homilię? Pozytywna odpowiedź na to pytanie dojrzewała powoli, przechodząc charakterystyczną ewolucję.

Ojcowie Soboru nie przyjęli propozycji, aby obecność Chrystus w czytanim (*leguntur*) słowie Bożym (por. KL 7), rozciągnąć także na jego wyjaśnianie (*explicantur*). Komentując ten fakt, Czerwik z pewnej już perspektywy czasowej słusznie wydaje się wnioskować, że skoro Konstytucja o liturgii nazywa homilię „częścią samej liturgii”

---

<sup>39</sup> Por. Wł. Głowa, jw., s. 230.

(KL 52), można byłoby już z samego tego faktu zakładać także w niej obecność Chrystusa; na co wskazywałyby niektóre wypowiedzi tej Konstytucji (por. Kl 33 i 35<sup>40</sup>). Potwierdzeniem słuszności owego przypuszczenia mogłyby być wypowiedzi innych dokumentów soborowych, jak chociażby z Dekretu o posłudze i życiu Kapłanów, gdzie czytamy:

Lud Boży najpierw gromadzi się przez słowo Boga żywego, którego zupełnie słusznie należy domagać się z ust kapłanów (DK 4).

Łatwo zauważyć, że przytoczona wypowiedź posiada wyraźne liturgiczno-homilijne odniesienie.

Encyklika Pawła VI *Mysterium fidei* skupia się na zaakcentowaniu obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina na mocy aktu przeistoczenia. Papież wylicza również inne obecności Chrystusa, w tym i w przepowiadaniu Kościoła<sup>41</sup>. Ponieważ czyni to w nawiązaniu do wypowiedzi Konstytucji o liturgii (KL 7), aczkolwiek nie wspomina wprost o homilii, w jego wypowiedzi można dopatrywać się sugestii interpretowania interesującej nas tutaj wypowiedzi tej Konstytucji w duchu obecności Chrystusa nie tylko w czytanim, lecz i wyjaśnianym słowie Bożym.

Wyraźnie natomiast dopowiedzenie znajduje się w Instrukcji o kulcie tajemnicy Eucharystii *Eucharisticum mysterium*, gdzie napisano, że Chrystus jest obecny w swoim słowie czytanim i wyjaśnianym (*cum Scriptura legitur et explanatur*) (EM 55)<sup>42</sup>. Aktualność owego przekonania poświadcza *Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* stwierdzając, że w czytaniach, które wyjaśnia homilia sam Chrystus przez swoje słowo obecny jest pośród wiernych (*ipse Christus per verbum suum in medio fidelium praesens adest*) (por. NOWMR 55).

Moysa idzie dalej, twierdząc, że w ludzkim słowie homilii Chrystus jest bardziej obecny, niż w proklamowanym Słowie Bożym. Homilia bowiem – jak dowodzi – nie jest czystą repetycją, lecz adaptacją i aktualizacją czytanego słowa Pisma Świętego, a więc bardziej niż sama jego lektura jest słowem Bożym wypowiedzianym do

---

<sup>40</sup> Por. St. Czerwik, *Wprowadzenie*, s. 45 (przypis 71).

<sup>41</sup> Por. *Enchiridion*, jw., nr 434.

<sup>42</sup> Tamże, nr 953.

uczestników eucharystycznego zgromadzenia<sup>43</sup>. Słuszność owego przekonania potwierdza *Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, pisząc, że zrozumiałość i skuteczność (*efficacitas*) Bożego słowa wzrasta dzięki żywemu słowu (*expositione viva*), czyli homilii (por. NOWMR 29). Nic w tym dziwnego. Jeżeli bowiem samo głośne odczytywanie fragmentów Pisma Świętego jest miejscem szczególnej zbawczej obecności Chrystusa, to tym bardziej takim miejscem powinno być żywe słowo homilisty, słowo poświadczane jego osobistą wiarą i przeniknięte wyjątkowym zjednoczeniem z Chrystusem przez przyjęty sakrament święceń.

Podobnie jak przy rozważaniu innych obecności Chrystusa i w tym przypadku zauważyć należy, że Jego obecność w słowie jest dynamiczna. Chrystus działa tutaj i to działa skutecznie; sprawia to, o czym mówi. Jego słowo jest równoznaczne z czynem. Prawdę tę poświadczą chociażby sięgająca IX wieku formuła wypowiediana na zakończenie czytania Ewangelii: „Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy” (*per evangelica dicta deleantur nostra delicta*); formuła obowiązująca zresztą do dziś (por. NOWMR 134.175.262), przypisująca czytelnemu słowu Ewangelii jakby sakramentalną moc gładzenia grzechów.

Zbawczą skuteczność liturgii słowa, łącznie z homilią, zapewnia obecny w niej jest ten sam Chrystus, który obecny jest w całości sprawowanej liturgii. Warto w tym względzie, za B. Nadolskim, przywołać na pamięć wyjaśnienia zawarte w tzw. *Declarationes*, czyli komentarzach do oficjalnych tekstów ogłoszonych dokumentów<sup>44</sup>. W odniesieniu do określenia, że Msza święta składa się niejako (*quodammodo*) z dwóch części (KL 56) wyjaśniono, że obrzęd Mszy świętej jest niepodzielny (*indivisibilis*), i że liturgia słowa nie może istnieć bez liturgii Eucharystii; ich jedność stanowi wymóg skuteczności uczestnictwa w liturgii, gdyż „liturgia słowa włącza w misterium Chrystusa i warunkuje owocne przyjęcie Ciała Pańskiego”<sup>45</sup>. Wedle Nadolskiego w *Declarationes* jest jeszcze jedno bardzo ważne stwierdzenie, mające znaczenie również dla zagadnienia zbawczej skutecz-

---

<sup>43</sup> Zob. St. Moysa, jw., s. 204.

<sup>44</sup> Zob. B. Nadolski, *Z problematyki Słowa Bożego w liturgii*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 2(23):1985, s. 280 (przypis 1).

<sup>45</sup> Tamże, s. 286.



ności homilii, a mianowicie, że uświęcenie człowieka dokonuje się we Mszy świętej przez słuchanie słowa Bożego i przez jego włączenie (*insertionem*) w misterium Chrystusa przez przyjęcie Komunii. Nadolski dodaje, że jest to o tyle charakterystyczne, iż od Soboru Trydenckiego panowało przekonanie, że uświęcenie człowieka dokonuje się w sakramentach, a słowu Bożemu przypisywano jedynie zadanie przygotowawcze. Ojcowie Soboru przypisują słowu Bożemu jak sakramentom moc uświęcania człowieka<sup>46</sup>.

W duchu zawartych *Declarationes* wyjaśnień wypowiada się *Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* stwierdzając, że żywy i obecny Chrystus, przemawiając do zgromadzonego ludu podczas czytania i wyjaśniania Pisma Świętego, objawia mu dokonujące się misterium zbawienia i odkupienia (*mysterium redemptionis et salutis patefacit*) oraz podaje mu duchowy pokarm (por. NOWMR 55).

Dlatego to wedle Eisenbacha obecność Chrystusa w słowie należy rozpatrywać w łączności z Jego obecnością w całości sprawowanego misterium. Pisze on więc, że ostatecznie podstawą wiary w to, że Chrystus rzeczywiście jest obecny w kościelnym przepowiadaniu Ewangelii i swojemu ludowi obwieszcza zbawienie jest Jego rzeczywista (*leibhaften*) obecność pod eucharystycznym postaciami. W rzeczywistości bowiem w słowie homilisty przemawia Pan substancjalnie obecny w sprawowanej liturgii, dlatego homilię można traktować jako aktualnie skuteczną (*gegenwärtige Wirksamkeit*) obecność Jego Osoby i dopełnienie Jego zbawczego dzieła<sup>47</sup>.

Przypomina się tutaj nauka o dwu stołach, stole słowa Bożego i Ciała Chrystusowego (KL 48; 51; KO 21. DK 4), które są ściśle ze sobą powiązane. Przy czym, wedle wyrażenia H. Simona,

Sakramentalne spożywanie Chrystusa jest uwarunkowane uprzednim duchowym spożywaniem Chrystusa pod postacią słowa<sup>48</sup>.

Stąd też z teologicznego punktu widzenia nie do pomyślenia jest taka „homilia”, która owe dwie rzeczywistości rozdziela.

---

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Por. F. Eisenbach, jw., s. 336–337.

<sup>48</sup> H. Simon, *Homilia jako integralny element Eucharystii*, „Współczesna Ambona” 3(15):1987, s.117.

Homilia, stanowiąc razem z liturgią słowa część misterium eucharystycznego, włącza się bezpośrednio w tajemnicę naszego zbawienia, stając się nośnikiem tej samej łaski, jakiej udziela sprawowana czynności liturgiczna. Tkwi w tym podstawa do przekonania o większej skuteczności homilii niż innych form przepowiadania. Kuc pisze, że aczkolwiek słowo Boże jawi swą pełną skuteczność w każdej liturgii słowa (nawet nie związanej w Eucharystią), to szczególnej wyrazistości słowo Boże skuteczne nabiera przez powiązanie liturgii słowa z liturgią eucharystyczną<sup>49</sup>. Moysa stwierdza, że

słowo w łączności z Eucharystią, bardziej niż w innych powiązaniach, staje się niezastąpionym środkiem zbawienia<sup>50</sup>.

E. Sobieraj dowodzi, że

jeśli przepowiadanie zawsze posiada skuteczność sakramentalną, to w tym momencie będzie ją miało w sposób szczególny, a to przez swój najgłębszy związek ze Mszą świętą, która jest sakramentem paschy Pana, źródłem wszelkiej działalności zbawczej<sup>51</sup>.

Natomiast wedle W. Świerzawskiego

dzięki obecnemu słowu Bożemu słowa ludzkie idą dalej niż słowo człowieka. Idą dalej dzięki paschalnemu przejściu Chrystusa i nas z Nim, przez ofiarę, śmierć i zmartwychwstanie do sfery mocy Boga<sup>52</sup>.

Dla rozważań o zbawczym wymiarze homilii nie bez znaczenia jest również przypomnienie, że jako część liturgii jest ona także *anamnezą* – (gr. *anamnesis* – pamiętka, wspomnienie) pamiętką, ale pamiętką uobecniającą; czyli wspomnianiem – jako przywoływaniem zdarzenia przeszłego celem nadania mu pierwotnej mocy. Ujmując homilię z tego właśnie punktu widzenia Głowa stwierdza, że w niej obecny jest Pan, a wraz z Nim wszystkie wydarzenia zbawcze z Jego życia, od narodzenia po śmierć<sup>53</sup>. Homilia przeto – jak w tym kontekście przypomina Simon – nie tylko przekazuje zbawcze treści, nie

---

<sup>49</sup> Por. L. Kuc, jw., s. 209.

<sup>50</sup> St. Moysa, jw., s. 205.

<sup>51</sup> E. Sobieraj, *Homilia według teologii posoborowej*, [w:] *Eucharystia w duszpaństwie*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1977, s. 185.

<sup>52</sup> W. Świerzawski, *Gloria Passionis*, Częstochowa 1987, s. 37–38.

<sup>53</sup> Por. Wł. Głowa, jw., s. 113.

tylko poucza i informuje, ale uobecnia i aktualizuje fakty zbawcze, które są promulgowane, czyli że podczas jej głoszenia słuchacze rzeczywiście włączyli w nurt zbawczych wydarzeń, które są wspomina-  
ne. Z tego też względu – według niego – homilia staje się

miejszem zbawczego działania Boga, prawdziwie „zbawczym wydarzeniem” W niej Bóg na nowy sposób ofiaruje siebie człowiekowi. Dlatego jest ona podobnie jak przepowiadanie św. Piotra czy Pawła rzeczywistym słowem zbawienia (por. Rz 1, 16; Dz13, 26), słowem, w którym człowiekowi udzielana jest łaska (por. Dz 20, 24; 20, 32)<sup>54</sup>.

Z anamnetycznego charakteru homilii Moysa wyciąga praktyczne wnioski. Jego zdaniem odpowiednio pojęta i wygłoszona homilia sprawi, że „dzisiaj” (*hodie*) misterium eucharystycznego nie będzie dla ludzi pustym słowem. Z jej pomocą wierni głębiej przeżyją prawdę, że Chrystus „dzisiaj się narodził”, „dziś umarł”, albo „dziś zmartwychwstał” Lepiej pojmą, że opowiedziane wydarzenia ich bezpośrednio dotyczą, a słowa Pisma Świętego wobec nich się wypełnią. Dobra homilia uświadomi również w przekonujący sposób, że zalecenia moralne zawarte w odczytanym tekście zwracają się do ich aktualnych słuchaczy i są dla nich mobilizującym i zobowiązującym wezwaniem<sup>55</sup>.

Usprawiedliwionym wnioskiem z całości przeprowadzonych rozważań niech będzie twierdzenie jednego ze współczesnych teologów:

Słowo Boże w najbardziej skuteczny i skondensowany zarazem sposób przepowiadane jest w liturgii Kościoła<sup>56</sup>.

\* \* \*

Niniejsze opracowanie nie pretenduje do wyczerpującego omówienia podjętego zagadnienia. Nie uwzględniało ono wielu spraw, jak chociażby odniesienia zbawczego wymiaru homilii do Ducha Świętego, podczas gdy uobecnienie całego misterium paschalnego Chrystusa w liturgii zostało przypisane Duchowi Świętemu (KL 6). O

---

<sup>54</sup> H. Simon, jw., s.110.

<sup>55</sup> Por. St. Moysa, jw., s. 204–205.

<sup>56</sup> M. Figura, *Sakramentalność słowa Bożego*, „Communio” 5(125):2001, s. 107.

to też odniesienie należałoby czym prędzej wzbogacić naszą mizerną polską homiletyczną pneumatologię. Z założenia rozważania koncentrowały się też jedynie na zagadnieniu zbawczej skuteczności homilii, nie uwzględniając innych, coraz liczniejszych i nowocześniejszych form przepowiadania. Nie wyciągano też narzucających się natarczywie różnego typu wniosków praktycznych licząc w tym względzie na inteligencję czytelnika. Dobrze by się stało, gdyby zwrócenie uwagi na homilię w aspekcie jej zbawczej skuteczności pobudziło homiletów do głębszej nad nią refleksji, a homilistów do jej dowartościowania w praktyce.

## **Redemptive Power of Homily**

### **Summary**

Preaching constitutes an element of a salvific mediation of the Church. Since a homily constitutes its characteristic form of preaching, a question rises, if, because of that reason, it is possible to talk about its major salvific efficiency? In order to ask to that question there are taken into consideration different ways of Christ's presence in the Church. Then we will emphasise His particular presence in the Eucharistic liturgy (*vere, realiter, substancialiter*). It embraces also His presence in a person who preside the liturgy, operating as *in persona Christi*, whose duty is to proclaim a homily and also it is present in proclaimed word which is explained by homily. Thus homily is connected with multifarious presence of Christ in the Eucharist which is celebrated. Taking into consideration that precise bound between homily and Christ's presence, it is justify to be convinced, that homily owns major salvific efficiency than the other forms of proclamation.